RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań | Adres: **Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18** Telefon 1826, 1827, 2832 | Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekście 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Nr. 24 **Poznań, dnia 25 grudnia 1928** **Rok II**

Wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom życzenia

„Wesołych Świąt“

przesyła

Redakcja i Administracja
„Rynku Papierniczego“.

Emisja pożyczki wewnętrznej.

Jak wiadomo, Rada Ministrów uchwaliła w ostatnich dniach, zgodnie z wnioskiem gen. refer. budżetu, prof. A. Krzyżanowskiego, projekt ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej do wysokości 100 milj. złotych. Emisja pożyczki nastąpiłaby w chwili odpowiedniej ze względu na stan wewnętrznego rynku pieniężnego w kilku transzach, odpowiadających chłonności tego rynku. Pożyczka wewnętrzna zostałaby użyta na cele inwestycyjne, t. j. na finansowanie ruchu budowlanego.

Sprawa pożyczki wewnętrznej jest jedną z najsporniejszych zagadnień finansowych chwili bieżącej.

Jako sporne przedstawiają się tu przedewszystkiem dwa następujące zagadnienia:

Czy chwila obecna jest stosowną do emisji pożyczki wewnętrznej, t. j. czy stan wewnętrznego targu pieniężnego pozwala na dalsze wypompowanie gotówki na cele inwestycyjne?

Drugie zagadnienie, to sprawa ustalenia typu obligacji i oprocentowania, jakie należałoby wybrać na zasadzie dotychczasowych doświadczeń.

Zajmijmy się przedewszystkiem pierwszem zagadnieniem.

Czytelnikom naszym znany jest nasz pogląd wypowiadany niejednokrotnie z tych szpalt na temat związku zachodzącego pomiędzy inwestycjami państwowemi a rynkiem pieniężnym. Naszem zdaniem, ciasnota gotówkowa, jaka ujawniła się ostatnio, pozostaje w ścisłym związku z dużemi inwestycjami państwowemi, które uszczuplają nadmiernie drobny nasz kapitał obrotowy. Z poglądu tego wpływałoby zasadniczo stanowisko negatywne w stosunku do projektu emisji pożyczki wewnętrznej w chwili bieżącej. Należałoby się bowiem obawiać, że pożyczka taka mogłaby w dalszym ciągu umniejszyć kapitał obrotowy i pogorszyć płynność rynku.

Pomimo to nie wypowiadamy się przeciwko projektowi emisji pożyczki premjowej, a to w uwzględnieniu całokształtu konkretnych warunków w grę wchodzących.

Pożyczki premjowe mobilizują oszczędności tezauryzowane.

Należy przedewszystkiem uwzględnić, iż państwowe papiery premjowe mają swą specjalną „publiczność“, t. j. specjalny krąg nabywców, którzy chętnie lokują w nich swe drobne, groszowe oszczędności, bardzo często składane we formie rat płaconych agentom bankowym. Publiczność tę stanowią najszersze, ubogie warstwy ludowe, zarówno na wsi, jak i w mieście, które nie znają lokaty oszczędnościowej w banku, kasie czy spółdzielni, natomiast chętnie nabywają papiery premjowe, dające im bezpieczeństwo kapitału i nadzieję wysokiej wygranej. Państwo-

wa pożyczka premjowa jest w bardzo wielu wypadkach jedyną formą wydobycia tych oszczędności z ukrycia i wciągnięcia ich w orbitę rynku pieniężnego.

Wiadomo, że i obecnie jeszcze wielkie kwoty kapitału zostają tezauryzowane bezpłodnie i to zarówno na wsi, jak i w mieście. Należy z naciskiem podkreślić, że tezauryzacja jest jednym z ważnych momentów, które współdecydują o chronicznej, t. j. strukturalnej ciasnocie gotówkowej w Polsce. Nasz włościanin, który prawie że nie płaci podatków, tezauryzuje przy dobrej konjunkturze bardzo poważne kwoty, a i w mieście istnieją drobne a liczne oszczędności, które z braku zaufania nie dostają się dotychczas jeszcze do kanałów rynku pieniężnego.

Doświadczenie wykazało, że państwowa pożyczka premjowa, jako papier bardzo popularny właśnie w tych sferach ludności, których oszczędności zazwyczaj nie dostają się na rynek pieniężny, jest doskonałą formą mobilizowania tych drobnych tezauryzowanych oszczędności ludowych. Dlatego też rozsądna polityka państwowego kredytu wewnętrznego winna spowodować nie zesztywnienie rynku pieniężnego i wypompowanie gotówki na tym rynku krążącej, ale przeciwnie, może przyczynić się do upłynnienia tego rynku, drogą doprowadzenia do niego nowych wartości, nie biorących dotychczas udziału w obrotach gospodarczych.

Aby ten cel osięgnąć, należałoby politykę kredytową państwa nastawić przedewszystkiem na chwytanie drobnych oszczędności ludowych, a tem samem dostosować typ obligacyj do potrzeb i upodobań najszerszych rzesz ludności. Należy ludności tej dać przedmiot bezpiecznej, stosunkowo intratnej i każdej chwili szybko ze zyskiem zrealizować się mogącej lokaty drobnych oszczędności, których ludność ta z tych czy innych względów nie składa do banków, kas i spółdzielń.

Wynika z tego postulat bezwzględnej stałości polityki kredytowej państwa z takiem nastawieniem, by papier państwowy uczynić przedmiotem spekulacji w dobrem tego słowa znaczeniu, t. j. papierem, na którym każdy nabywca może tylko zarobić.

Z powyższych rokowań widocznem jest, że pomimo naszego zasadniczego stanowiska uważamy dalszą emisję pożyczki premjowej za pożądaną i to nawet w chwili obecnej, pomimo ostrej ciąsnoty gotówkowej. Oczywiście emisja mogłaby nastąpić tylko w małej transzy, w kwocie 30—40 milj. złotych z tem, że dalsza transza w tej samej wysokości zostałaby emitowaną po upływie conajmniej pół roku.

Przejdźmy teraz do zagadnienia, jaki ma być typ pożyczki i oprocentowania obligacyj.

O ujednostajnienie papierów procentowych.

Należałoby przedewszystkiem wypowiedzieć się za ujednostajnieniem typu pożyczki premjowej, w tym sensie, by na rynku znalazł się tylko jeden jednolity papier premjowy. W chwili obecnej mamy w obiegu dwa różne typy papierów premjowych, tak zwaną dolarówkę, której oprocentowanie łącznie z wartością premij wynosi około 10 proc. wartości nominalnej, oraz t. zw. premjówkę, której oprocentowanie łącznie z wartością premij wynosi około 7 proc. Obligacje pożyczki dolarowej płatne są w ściśle określonym terminie (1 lutego 1931 r.), natomiast obligacje pożyczki premjowej ulegają półrocznej amortyzacji do roku 1937.

„Dolarówka" cieszy się większem powodzeniem nietylko ze względu na większą ilość premij, ale ze względu na termin zapadłości obligacyj.

Najodpowiedniejszy typ pożyczki premjowej.

Z doświadczeń dotychczasowych, naszem zdaniem, wynikają następujące postulaty:

1. Oprocentowanie winno wynosić 7 proc. wartości nominalnej, przyczem oprocentowanie winno nastąpić tylko we formie premij, t. j. bez procentu stałego, co bardziej odpowiada upodobaniom i życzeniom publiczności. Wyrazem tego jest okoliczność, że przy premjówce, której akcje podlegają półrocznej amortyzacji, publiczność ubezpiecza się w bankach przed ryzykiem ewentualnego wylosowania obligacyj za premją półroczną w wysokości 2 zł od sztuki, co równa się zupełnemu zrezygnowaniu ze stałego oprocentowania. Innemi słowy w chwili obecnej publiczność zadawalnia się oprocentowaniem równem tylko wartości premij (bez stałego oprocentowania), co wynosi 3 proc. nominalnie. Potwierdza to dowodnie tezę, że pożyczkę premjową nabywa publiczność tylko dla szans wygranej (przy zupełnem bezpieczeństwie kapitału), a stałe oprocentowanie nie odgrywa tu żadnej roli.

2. Wypowiadając się za oprocentowaniem pożyczki premjowej w wysokości 7 proc., nie przesądzamy kwestji kursu emisyjnego. Oprocentowanie papieru winno być stałe, niezależne od stanu targu wewnętrznego, natomiast w zależności od tego należałoby regulować kurs emisyjny. Np. w chwili obecnej uważalibyśmy kurs emisyjny 103 za odpowiadający obecnej sytuacji.

3. Pożyczka winna być długotreminowa, t. j. obligacje winny być płatne dopiero po upływie np. lat 20. I tu doświadczenie wykazało, że publiczność woli papiery premjowe długoterminowe nieamortyzowane, niż papiery podlegające półrocznei czy rocznej amortyzacji, przed której ryzykiem ubezpiecza się w bankach.

4. Byłoby wskazanem, by pewną część obligacyj emitować w odcinkach drobnych, np. 20 złotowych, któreby łącznie (t. j. 5 sztuk — zasadnicza kwota obligacyj winna wynosić 100 złotych, jak przy premjówce) brały udział w losowaniu premij. Miałoby to na oku ten cel, aby udostępnić papier premjowy ludności uboższej, która obecnie zakupuje dolarówkę czy premjówkę na raty, płacąc lichwiarskie odsetki i będąc przedmiotem wyzysku ze strony niesumiennych agentów.

Tak skonsturowany jednolity papier premjowy mógłby się stać ważnym i dodatnim instrumentem polityki kredytowej i inwestycyjnej państwa.

Dr. F. Z.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Fabrykacja celulozy do wyrobu papieru t. z. pergaminowego lub półsiarkowego

(Simili — sulfurisé).

Zebrał i napisał Z. Cencel, inżynie-papiernik.

(p. Rynek Papierniczy Nr. 23, str. 2)

Gotowanie (warzenie) drewna w rozczynie bisulfitowym.

W użyciu jest kilka systemów přeparowania rozczynu. Każdy z nich ma na celu uniknięcie różnorodności mocy a więc i nadmiaru wapnia. Ażeby otrzymać wymaganą proporcję wapnia w rozczynie, zgęszcza się mniej lub więcej gaz, przepuszczając go przez dokładnie obliczoną warstwę wapnia. Tutaj zachodzą również pewne straty wynikające z powodu tworzenia się H_2SO_4. Ostatnio stosuje się sposób inny, który okazał się bardzo ekonomicznym. Polega on na tem, że nadmiar gazu z warnika, utworzony podczas gotowania, rozpuszcza się z rozczynem dwusiarczynowym. W ten sposób wzbogacamy stosunek wolnego SO_2 w rozczynie. Rekuperacja dochodzi do 30%. Sposób ten wymaga instalacji nadzwyczaj starannej, gdyż w przeciwnym razie można spowodować całkowite zanieczyszczenie a nawet i zniszczenie rozczynu.

Pierwszym warunkiem należytej operacji jest wpuszczenie zimnego gazu powrotnego (to znaczy z warnika) do głównych zbiorników. Instalacja oziębiania gazu jest bardzo prostą: gaz przebiega poprzez ołowiane rury lub też poprzez wężownicę umieszczoną w chłodnicy, to jest w basenie, do którego doprowadza się stale wodę świeżą, naturalnie jaknajzimniejszą. Temperatura gazu wchodzącego nie powinna przekraczać 20° C. w przeciwnym bowiem razie SO_2 wydzielając się, uchodzi, co powoduje stratę. Niejednokrotnie spostrzegano kadzie, których dna były pokryte grubą warstwą siarczanu wapnia, utworzonego wskutek podniesienia się temperatury SO_2.

Rozumie się, że podobna operacja pociąga za sobą nadzwyczaj nieprzyjemne konsekwencje, jak np. całkowite zanieczyszczenie celulozy kawałkami siarczanu wapnia, który z rozczynem dostaje się do warnika. Jeżeli więc gaz powrotny ma należytą temperaturę i pochodzi z warników na parę pośrednią, uzysk wykazuje bardzo dobre rezultaty. Chcąc otrzymać największość wydajności, należy mieć w rezerwie dostateczną ilość dwusiarczynu. Rozczyn słaby, warunkuje gaz, uwalniający się z warników, również słaby i nie wzmocni należycie pierwotnego rozczynu w zbiornikach głównych.

Mając w zastosowaniu gotowanie parą bezpośrednią, rekuperacja staje się rzeczą więcej skomplikowaną. Dużo pary wodnej dostaje się wraz z gazem do kadzi głównych, powodując osłabienie rozczynu. Prócz tego powiększa się w warniku ogólna objętość płynu, t. zn., że razem ze świeżo przygotowanym rozczynem miesza się dużo rozczynu zużytego uprzednio. Rozczyn pomieszany z parą, podnosi temperaturę całej masy, rozcieńczając ją i powodując w ten sposób dalszą stratę SO_2. Strata powstała może stanowić wysoki procent. W tym wypadku jest niezbędne przystosowanie aparatu oddzielającego SO_2 od wszelkich domieszek. Do rury, prowadzącej z warnika do kadzi (lecz nie odwrotnie,) można włączyć separator, który pozwoli uchodzić jedynie gazowi. Płyn natomiast będzie odciągał się syfonem. Podczas operacji należy nadzwyczaj ostrożnie otwierać wentyle gazu powrotnego. W końcu gotowania należy baczyć, ażeby przedewszystkiem odpuszczono rozczyn zużyty z warnika, następnie dopiero otwiera się zawory gazu powrotnego.

Gotując parą pośrednią, można używać warników wszystkich rodzaji, utrzymując średnie ciśnienie pary plus minus 4 kg. Para może być nieprzegrzana. Rozczyn winien być bezwarunkowo równomierny, a otrzymujemy ostatni tem łatwiej, im należyciej będzie cyrkulował gaz powrotny. Rezultaty takiego gotowania są bardzo dobre. Koszty samej instalacji, oraz jej utrzymanie są jednak znaczne.

Jeżeli porównamy masę, gotowaną parą pośrednią i bezpośrednią zauważymy, że ta ostatnia nie jest tak włóknistą i silną. Prócz tego zawiera ona więcej zanieczyszczeń ze względu na tworzenie się $CaSO_4$ (gipsu) na ściankach, znajdujących się w kontakcie z jednej strony z parą z drugiej z $CaH_2(SO^3)$. Pod względem jakości jest to jedyna celuloza miękka i łatwa do bielenia, którą częstokroć nazywa się „idealną do bielenia".

Przy tym sposobie gotowania t. j. parą pośrednią, zawiera rozczyn przygotowany przez cały czas operacji prawie że stałą procentowość SO_2 (jeżeli pominiemy jego reakcję). W tym wypadku rozcieńczenie, spowodowane kondensowaniem się pary nie ma miejsca. Warnik, a raczej zawartość warnika, znajduje się w pewnego rodzaju pochwie czystego SO_2. W takich warunkach działa dwutlenek siarki stosownie do swych właściwości, będąc zarówno jedynym czynnikiem, regulującym dowolne ciśnienie i temperaturę wewnątrz warnika. Wapień zwalnia się stopniowo opowiednio do wymagań. Procentowość jego zmienia się, dając możność ciągłego obserwowania gotowania, innemi słowy możemy to wyrazić, że procentowość wapnia pozwoli nam w każdem momencie skonstatować, w jakim stadjum znajduje się celuloza w warniku.

Należy więc, ażeby rozczyn zawierał ściśle określonąi lość CaO; nadmiar spowodowałby bezwzględnie opóźnienie się gotowania, pomijając już tworzenie się osadu $CaSO_4$.

Przy 4 kg. ciśnienia i temperaturze 120° C. gotowanie osięga swoją najwyższą napiętość i trzeba je tylko wykończyć. SO_2 odpuszcza się progresywnie, stósownie do jego pozostałości. W ten sposób osiągniemy, wyczerpawszy wapień, SO_2 w warniku. Kiedy natomiast jakaś część SO_2 pozostaje wolną, wówczas strąca związki niepożądane, powołując nadzwyczaj szybkie czerwienienie masy. Wykończenie gotowania jest rzeczą bardzo delikatną, gdyż od niego zależy w wielkiej mierze moc rozczynu pierwotnego oraz gatunek celulozy, jaką otrzymujemy.

Zużycie pary w obydwóch wypadkach jest prawie jednakowe. Różnica jest taka, że para działając pośrednio, np. za pomocą wężownicy, może być ponownie zastosowaną, bądź to w postaci pary skroplonej, bądź też przy ciśnieniu obniżonem.

Woda z pary skondensowanej, odprowadzona do kondensatorów, może zostać zużyta do zasilania kotłów, jako woda zwyczajna. C. d. n.

Papiernie Poznańskie w 16-tym stuleciu.

Czy w samym Poznaniu były kiedyś papiernie, nie wiadomo. W okolicy atoli tego miasta znajdowało się, od 16-tego wieku począwszy, kilka papierni, które częścią do kapituły poznańskiej, częścią też do mieszczan poznańskich należały.

1. **Papiernia w Czerwonaku.** O pół mili od Poznania jest młyn, zwany Czerwonakiem, należący niegdyś do kapituły w Poznaniu. W roku 1545 Maciej Sliwnicki, proboszcz katedry poznańskiej, sprowadził tu z Mazowsza Tomasza Stemfera, papiernika i pozwolił mu młyn w Czerwonaku obrócić na papiernię, pod warunkiem, aby z papierni tej oddawał corocznie czynsz i 3 ryzy papieru. Jak długo papiernia ta istniała, nie wiadomo.

2. **Papiernia w Głównie.** We wsi historycznej w Głównie tuż pod Poznaniem, była od początku 16-go wieku papiernia. Gdy na końcu tegoż wieku powódź ją zerwała, Łukasz Kościelecki, natenczas biskup poznański, sprowadził w r. 1593 z Warszawy papiernika Zacharjasza Mayera, który papiernię tę na nowo urządził i urządzoną wziął w wieczną dzierżawę, opłacając z niej 10 zł ówczesnych rocznego czynszu i oddając do kancelarji biskupa 3 ryzy cienkiego papieru corocznie. Papiernia ta stała na strumieniu, zwanym Główna i przeszła na początku 17. wieku do rąk Jerzego Bolcza, mieszczanina poznańskiego, a po śmierci jego zawiadywała nią żona jego Barbara, która niedbalstwem swojem papiernię tą tak spustoszyła, że biskup Nowakowski widział się znaglonym zniewolić ją do odsprzedania papierni jakiemuś Janowi, młynarzowi i papiernikowi w r. 1633. Papiernia w Głównie istniała aż do pierwszej wojny szwedzkiej za Jana Kazimierza. Zniszczona przez najeźdników nie powstała już więcej.

3. **Papiernia i fabryka kart do gry Michała Eldsnera z Gdańska.** W pierwszej połowie 16 wieku znajdował się w bliskości Poznania, nad Wartą, w miejscu zwanem Spuszna Gać, za kościołem Bożego Ciała, papiernia i fabryka kart, którą posiadał Michał Eldsner, obywatel i papiernik. Magistrat udzielił mu w r. 1549 wyłączny przywilej na fabrykę kart, zastrzegając w niem, aby nikt nie ważył się sprowadzić do Poznania innych kart, prócz z fabryki tegoż Eldsnera i wyjąwszy jarmarków, podczas których dozwolonem było każdemu przywozić skądkolwiekbądź karty do Poznania. Jak długo fabryka ta i papiernia istniała nie wiadomo, zdaje się atoli, że do 17 wieku datowała.

Prócz tych papierni musiało być w Poznaniu lub też w okolicy, kilka jeszcze innych, albowiem w roku 1597 znajdowało się w Poznaniu 6 papierników, którym magistrat w tym samym roku nadał ustawę, według której rządzić się mieli. Opuszczam ją atoli tu, jako niezawierającą w sobie nic uwagi godnego. Za czasów Stanisława Augusta chciał Magistrat zachęcić przedsiębiorców do założenia papierni i w tym celu na sesyi dnia 25 listopada 1780 r. odbytej postanowił, co następuje: „Świadczą wielorakie przywileje i dowody miastu J. K. Mości Poznaniowi z dawna służące, iż młyn papiernik do tegoż miasta należący na rzece Warcie znajdował się. Chcąc więc ślachetny magistrat ku powiększeniu procentów miasta i publicznej co do fabryki papieru wygody, aby takowy młyn lub przy rzece Warcie, lub przy stawach do miasta należących przez kogośkolwiek mógł być wystawiony, zaleca o tem uczynić przez instygatora miasta bractwom niektórym, a szczególnie Ichmość kupcom uwiadomienie, iż jeżeliby który z nich rzeczony młyn papiernik wystawić miał wolę, aby do ślachetnego magistratu dla otrzymania konsensu, uczynienia ugody i t. d. nadgłosił się." Odezwa ta atoli magistratu do bractw nie wydała pożądanego skutku.

Dr. Rządkowski.

Przegląd zagraniczny

Czechosłowacja. Konjunktura w przemyśle produkującym masę na wyrób papieru jest korzystna; wszystkie fabryki znajdują się w pełnym ruchu. Z powodu rozbudowy istniejących i puszczenie w ruch nowej fabryki błonnika zbyt krajowy procentualnie zmalał; przeszło 90 procent celulozy musi być sprzedaną za granicą. Co się tyczy eksportu, to popyt za niebielonym błonnikiem jest zadawalający; popyt na błonnik bielony jest nawet bardzo silny, a to z powodu spotęgowanego zapotrzebowania zagranicznych fabryk jedwabiu sztucznego. Ceny tak w kraju jak i na eksport pozostały te same, chociaż cena za drewno-papierówkę znacznie podskoczyła. Sprzedaż wewnątrz kraju reguluje stowarzyszenie sprzedaży Sul-

phit. Ponieważ krajowe fabryki papieru nieszczególnie są zatrudnione, przeto widoki na zbyt celulozy w kraju są niekorzystne, korzystnym jest natomiast wywóz za granicę.

Zbyt krajowy papieru słabnie. Wywóz również się zmniejszył, jednakże z chwilą, gdy nadejdą nowe maszyny papiernicze, przemysł papierniczy zamierza całą siłą rzucić się na eksport papieru. Lecz i tu panuje troska niemała, powstające i rozbudowujące się fabryki papieru na Węgrzech i w Polsce utrudniają eksport czechosłowacki.

Produkcja papieru i masy papierniczej w Słowacji była w roku 1927 wydajną. We fabrykach papieru w Slavosowcu i Harmańcu przeprowadzono sanację; fabryka papieru w Popradzie po siedmiuletniej nieczynności znowu puszczoną została w bieg. Przemysł papieru i masy papierowej Słowacji przerabia rocznie 700 000 metrów kubicznych drewna; produkcja jego wzrosła z 9200 tonn w roku 1913 na 15 000 tonn, a wartość produkcji z 24 miljonów na 53 milj. koron w złocie. Fabryka błonnika drzewnego w Słowacji udoskonaliły w roku zeszłym swą produkcję, zużywszy kilka miljonów koron w złocie na zmodernizowanie swych zakładów fabrycznych.

Szwecja. Obroty w błonniku drzewnym znacznie się ożywiły. W drugiej połowie października sprzedano około 130 000 tonn szwedzkiego błonnika drzewnego, w tem 2 000 tonn z dostawą tegoroczną. Większa część dostawy w roku przyszłym składa się z niebielonego błonnika. Dotychczas sprzedano z produkcji roku przyszłego okrągłe 300 000 tonn niebielonej i 60 000 tonn bielonej masy sulfitowej oraz 20 000 tonn masy sulfatowej. Ceny na ogół są bez zmiany, jedynie za grubowłóknistą masą sulfitową cenę nieco obniżono.

Ceny netto fob przy ładunkach na ląd stały za tonnę po 1000 kg.: podatnej do bielenia masy sulfitowej 195 koron; za grubowłóknistą 182—188 koron; za bieloną 17 do 17,15 funtów szterlingów; za grubowłóknistą masę sulfatową 11,5 do 11.10 funtów szterlingów.

Danja. O położeniu przemysłu produkującego tekturę, wyraził się minister handlu w swym memorjale następująco: Chociaż duńska tektura introligatorska posiada pewne zalety, dla których w introligatorstwie jest bardzo pożądaną, pomimoto wydaje się, że stan fabryk jest bardzo trudny, ponieważ uzyskiwane za tekturę ceny są niewystarczające.

Anglja. Rynek papierniczy nie jest zbytnio ożywiony, atoli przemysł papierniczy znajduje się w korzystniejszem położeniu od innych gałęzi przemysłowych, którym zagraża brak pracy. Ruch we fabrykach papieru, chociaż nie we wszystkich, jest doskonały, w niejednych nawet ustawia się nowe maszyny. Najlepiej powodzi się, jak donosi angielskie czasopismo fachowe „The World's Paper Trade Review", fabrykom papieru gazetowego; również inne gatunki papieru drukarskiego mają stosunkowo dosyć dobry pokup, atoli na brak pokupu skarżą się fabryki papierów przednich.

Rosja sowiecka. Produkcja papieru wynosiła we wrześniu 25 190 tonn, czyli o 7,3 procent więcej aniżeli

w sierpniu. Produkcja tektury wzrosła o 12 procent. Pomimo to panuje na rynku papierniczym ożywiony popyt przy niewystarczającej podaży.

Produkcja masy papierowej w pierwszym półroczu 1927/28 wynosiła 37 700 tonn miazgi drzewnej i 40 305 tonn błonnika.

Przeciętne myto robotnika zajętego w przemyśle papierniczym wynosi obecnie 2,65 rubli dziennie.

W przemyśle papierniczym zajętych jest obecnie 706 inżynierów i techników. W następnych latach liczba ich powiększona zostanie o 460. Akademja dla przemysłu papierniczego wydaje rocznie 21 studentom dyplomy.

Centralny związek papierniczy (Centrobumtrust) wyśle w najbliższych dniach dziesięć inżynierów do Szwecji, Norwegji, Niemiec i Francji, by na miejscu zaznajomili się z najnowszymi sposobami produkowania miazgi drzewnej, mechanizacji i wyposażenia fabryk papieru w maszyny. Rosyjscy fachowcy pobawią 2½ miesiąca za granicą.

Fabryka w Bałachnie została otwartą we wrześniu i wyprodukowała w pierwszym miesiącu 577 tonn papieru gazetowego.

Fabryka Kondopog ma w 1928/29 roku wyprodukować wyrobów z papieru za 6 125 000 rubli. Fabryka tektury w Bałachnie ma w tym czasie wyrobić tektury wartości 2,8 miljonów rubli.

Fabryka błonnika w Sjas puszczona została w ruch w końcu październikar. b. Gazety rosyjskie donoszą, że ruch we fabryce funkcjonuje doskonale.

Fabryka błonnika i papieru Dzierżyńskiego w Kursa, w gubernji Niżnyj-Nowogrodzkiej, ma w roku przyszłym wyprodukować masy papierowej i gotowego papieru za 20 miljonów rubli.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

W sprawie krajowych taśm do maszyn piszących.

Zbędny wywóz z Polski 6,000,000 zł rocznie.

W polskich instytucjach rządowych, wojskowych, komunalnych i społecznych oraz bankach i biurach prywatnych, pracuje przeszło 200 000 szt. maszyn do pisania, naturalnie zagranicznych, bo w Polsce takich maszyn nikt nie wyrabia. Każda maszyna zużywa przeciętnie 10 taśm rocznie.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, przynajmniej do 90% tych naszych maszyn nabywane i używane są taśmy wyrobu zagranicznego, za które wywozimy z Polski zagranicę, licząc przeciętnie po zł 3,— za 1 taśmę okrągłą sumę 6,000,000 złotych rocznie.

A przecież mamy w Polsce aż kilka polskich wytwórni taśm do maszyn, które robią taśmy nie gorsze od zagranicznych, a dużo tańsze.

Nie wątpimy, że kierownicy tych instytucji, o których wyżej mowa, w zrozumieniu konieczności współdziałania w poprawie naszego bilansu handlowego, zechcą zarządzić, by do znajdujących się w ich biurach maszyn piszących odtąd kupowano i używano tylko taśmy krajowe, przez co przysłużą się sprawie popierania wyrobów krajowych i poprawie bilansu handlowego, bo wszak suma 6,000,000 zł nie jest bagatelką.

Objaśnienia poszczególnych nazw wytwórczości papierniczej.

Poniżej podajemy szereg w papiernictwie zachodzących, często nawet nie znanych nazw wytwórczości papierniczej. Nazwy te wywodzą się częściowo od sposobu wyrabiania danego gatunku, częściowo odnoszą się do celu zużytkowania danego papieru Wreszcie szereg tychże przyjęty został z zagranicy.

(p. Rynek Papierniczy Nr. 22, str. 414)

Papier milimetrowy (Carta rigata) i papier projekcyjny. Silny, gładzony, biały papier, na którym jest wydrukowana rozmiarowo bardzo dokładna i wyraźna kratka milimetrowa.

Papier mineralny i skóra mineralna jest z włóknem papierniczem spilśniony asbest, który bardzo silnie jest z ostatniem złączony.

Papier „motled". Pod określeniem tem rozumiemy papier z włókien różnobarwnych.

Papier mrozochronny p. papier ochronny do opasania pni.

Papier nabryzgany. Za pomocą przyrządu, umieszczanego po za wałkiem wyżymacza, który zaopatrzony jest w obracające się szczotki, napryskuje się farby na przechodzącą taśmę papieru.

Papier na kwiaty p. papier kwiatowy.

Papier na krążki telegraficzne jest gładzony maszynowo papier, półklejony, drzewny o możliwie jaknajwyższej długości rwania, wagi około 55 g/qm. Zestawienie masy: około 40% niebielonej celulozy, 60% drzewicy.

Papier na krążki telegraficzne Creed'a są specjalnie wykonane pasma papieru do telegramów w piśmie czcionkowem.

Papier ochronny do opasania pni, papier mrozochronny. Szary, bardzo miękki papier z włókien wełnianych, szrenc wełniany lub zwykły papier do filtrowania do otulania czułych roślin przed wpływem mrozu.

Papier odbijankowy p. papier do odbijanek.

Papier odbitkowy. Do odbitek korekturowych, wzgl. druków próbnych stósuje się korzystnie papier nie za gładki, przyjmujący łatwo farbę, cienki, jednak pisemny. Do odbijania zwykłych litografji wystarcza papier cienki, tani; dla lepszych prac grawerskich używa się papieru, pociągniętego pokładem farby; dla lepszych litografji kredowych stosuje się papier miedziorytowy, zaś dla litografji artytstycznych papier japoński.

Papier okienny p. papier diafanowy i papier drukowy kancelaryjny.

Papier oksfordzki p. papier biblijny.

Papier „onionskin" (papier cebula skóra) amerykańskie określenie dla bardzo cieńkiego papieru piśmiennego.

Papier opaskowy dla drzew p. papier ochronny dla opasania pni.

Papier opatrznościowy (Papier „safety"). Papier nie wytrzymały na wycieranie, zwykle tylko $^3/_4$ klejony, który podlega traktowaniu chemicznemu środkami, które reagują na kwasy i alkalja już podczas przygotowania masy w holendrze, wzgl. jako gotowy fabrykat, który z powodu następującej zmiany barwy chroni przed zafałszowaniem. Papiery opatrznościowe wykonuje się również przez połączenie równomiernej i czułej na odczynniki warstwy środkowej z dwoma warstwami kryjącemi, które są wsysalne, w wyżymaczu.

Papier osmozowy. Papier pergaminowy z wybitemi wielkiemi otworami, znajdujący zastosowanie w aparatach do osmozy. (Osmoza = fizykalne określenie pomięszania się dwóch płynów przez membranę.)

Papier pakowy p. papier do owijania.

Papier pakunkowy p. papier do owijania.

Papier pakunkowy do wykładania skrzyń p. Casing.

Papier papierośniczy. Papier wagi 120 do 135 g/qm, gładki, przejrzysty, bardzo wiśny, używany do ręcznej fabrykacji papierosów, w którym, odpowiednio pociętym, zawija się ilości tytoniu, potrzebne do zrobienia jednego papierosa.

Papier papilotowy. Belgijski wynalazek, papier w rozmiarach 67×67 cm stosowany do torebek na pieczenie. Pergamin dla masła, wagi 60 do 140 g/qm, który używa się do pieczenia mięsa (cotelette en papillote). Papier papilotowy, używany do zawijania papilot u pań jest papier jedwabny w żółtym lub bronzowym kolorze. Pewien gatunek zwyczajnego papieru jedwabnego używa się również do zwijania przędzy bawełnianej w przędzalniach.

Papier patronowy do tkalni jest papierem bardzo twardo i silnie klejonym, zaopatrzonym w kratki, który się używa do rysowania wzorów. Papier ten używa się również do tulejek papierowych, które napełnia się środkami wybuchowemi (Naboje).

Papier pektoralny jest papierem papierosowym, posmarowanym jedno lub dwustronnie sokiem lukrecji, tak że papieros w ustach przez słodki sok lukrecji, pozostawia za sobą słodkawy smak. W krajach hiszpańskich znajduje się papier ten w handlu pod nazwą Pectoral Jaspe, Choritto i Canarios, a wykonuje się go w wadze 25 do 30 g/qm.

Dr. Rządkowski.

Sprawa objętości bruljonów.

W ostatnim czasie wystosowano do nas zapytanie, czy bruljony 96 lub 192 kartkowe wobec zwyczajów w handlu papierniczym przyjętych uchodzą za 100 względnie 200 kartkowe?

Odpowiedź: Poznańskie jakoteż warszawskie fabryki grubość bruljonów określają na arkusze i wyrabiają bruljony po 9, 12, 15, 18, 24, 30 arkuszy (arkusz = 4 pojedyńcze kartki), a o pełnej ilości 100 i 200 kart nie wyrabiają ze względów technicznych. Zachodzą często wypadki, gdzie klient żąda bruljonu 100 lub 200 kartkowego, kupiec w zamian daje 96 względnie 192 kartkowe, to jest grubość najbardziej zbliżona do żądanej, co w handlu detalicznym jest zwyczajem przyjętym.

Z przemysłu rodzimego.

Do licznych, bardzo ważnych artykułów biurowych należy m. i. także dobra kalka do przebijania do maszyn do pisania, zwana powszechnie krótko, kalką maszynową. Artykuł ten sprowadzano do tej pory przeważnie z zagranicy, ponieważ w kraju nie istniało przedsiębiorstwo, wyrabiające tego rodzaju specjalne papiery w gatunkach, dorównujących fabrykatom zagranicznym. By złemu temu wreszcie położyć kres oraz by dać dalszy dowód stałej dążności uniezależnienia się gospodarczego od zagranicy, zdecydowała się firma „Solali" Przemysł Papierniczy Ska z ogr. odp. w Żywcu powołać do życia oddział produkcji specjalności biurowych, w którym pierwsze miejsce zajął wyrób kalki maszynowej. Dzięki postawieniu do tego celu specjalnej maszyny (pierwszej w Europie), fachowemu kierownictwu, stosującemu najnowsze metody pracy oraz używaniu jakościowo najlepszych surowców, „Solali" doprowadziła w stosunkowo krótkim czasie produkcję kalki maszynowej do takiej doskonałości, że nie tylko nie ustępuje ona pod względem gatunku drogim fabrykatom zagranicznym, lecz bezsprzecznie takowe przewyższa. Uwzględniając w dalszym ciągu fakt, że pomimo doskonałej jakości firma „Solali" zbywa kalkę maszynową po stosunkowo niskich cenach, „Solali" Carbon-Paper można śmiało określić jako artykuł bezkonkurencyjny. Tego rodzaju inicjatywę pewnej ilości przemysłowców krajowych powitać należy z uznaniem i stawiać innym jako wzór, albowiem ideę samowystarczalności pojmują w ten sposób, że wyroby krajowe powinny być tańsze, gatunkowo zaś lepsze od takichże zagranicznych. Nawiązujemy do dotyczącego ogłoszenia w dzisiejszym numerze naszego pisma, które polecamy łask. uwadze naszych Szanownych Czytelników.

Notatki

Przetarg na dostawę przyborów pisemnych. Dyrekcja kolei państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę następujących materjałów:

424 gross ołówków różnych gatunków;
5000 arkuszy papieru autograficznego 63×95 cm;
60 rolek papieru światłoczułego 100×1000 cm;
251 000 arkuszy papieru kancelaryjnego, konceptowego i linjowanego różnych formatów;
25 000 arkuszy okładek aktowych manila niebieskich różnych formatów;
50 000 arkuszy papieru pakunkowego 74×100 cm 100 gr m²;
40 rolek papieru rysunkowego z podziałką milimetrową;
10 000 arkuszy bibuły do atramentu 45×58 cm;
70 000 arkuszy kalki do ołówka 40×50 cm;
35 rolek kalki szkicowej;
1000 książek notesów mały oktaw;
500 kłębków nici do szycia akt;
400 rolek taśm do maszyn do pisania.

Oferty z cenami stałemi w złotych, franko Magazyn Zasobów III Katowice, łącznie z opakowaniem, należy złożyć do 2 stycznia 1929 r. o godz. 12 w podwójnej zapieczętowanej i zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę materjałów pisemnych na dzień 2. I. 1923 r." Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Głównej D. K. P. na wpłacone wadjum wysokości 3% wartości zaoferowanego materjału.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem 1 złotego w gotówce za druki.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Pressa.

(Ciąg dalszy)

Sala ósma ilustruje czasy „od listu do gazety". Doniosłość listu w dawnych czasach, jako źródła publicystyki, była również bardzo rozpowszechniona. Wiadomo nam zresztą już o skuteczności listów św. Pawła, głoszących nowe przyjęcie i zasady nauki Chrystusa.

Wiek XIV stanowi czas, największego rokwitu pisania ksiąg i biblji. Zauważamy tutaj urządzenia mnicha w ubogim klasztorze, wykonującego swe czynności, czy też rytownika ozdabiającego swe modlitewniki i psałterze, wzgl. rzeźbiącego całe stronice pisma na płytach drewnianych czy metalowych. Są to unikaty o wielkiej wartości.

Jedną z następnych sal urządziło Muzeum Gutenberga z Moguncji, w której dwóch drukarzy w ówczesnych strojach odlewa czcionki i drukuje na drewnianej prasie Gutenberga kalendarz turecki na rok 1455, którego tytuł brzmiał: „Eine Mahnung an die Christenheit wieder die Türken" (Przestroga dla chrześcijaństwa przed Turkami). Urządzenie odlewni dostarczyła firma Stempel, T. A. z Frankfurtu n/M. oraz Frankenthalerowska fabryka maszyn drukarskich Albert & Co. Spotykamy dalej również drukarnię z 18-go wieku, oraz wnętrze dawnej litografji jak też modele pierwszych maszyn pośpiesznych (1807 i 1818) firmy König i Bauer. Na 16-ty wiek przypada poważny rozwój dzienikarstwa, spowodowany zarówno wydarzeniami religijnemi jak i politycznemi. Bardzo charakterystyczne jest w pewnym piśmie tego czasu forma artykułu wstępnego, ujętego w pytania i odpowiedzi.

Druki jednostronne (Einblattdruck) znalazły dość obszerne pomieszenie. Pośród nich można zauważyć drzewo- i miedzioryty najpoważniejszych mistrzów, jak Dürera, Cranacha i mnóstwo innych o poważnej wartości muzealnej. Nie brak tutai pierwszych druków satyrycznych, listów odpustowych, rozporządzeń cesarskich i książęcych, obrazów, pism i t. p.

Papier i prasa łączą się ściśle z sobą i dlatego demonstruje fabryka papieru J. W. Zander, sposób wyrobu takowego. Widzimy papiernię urządzoną — wraz z całem wnętrzem — łudząco podobną do oryginalnej a będącą w stałym ruchu. Zwiedzający mogą obserwować fabrykację papieru ręcznie czerpanego ze szmatów lnianych,

Dorywcze wydawnictwa wieku XVII. poczynają ustalać ukazywanie się w perjodycznych odstępach czasu. Do spopularyzowania prasy przyczynił się wielce system pocztowy księcia Thurn i Taxis, z czasów Maksymiljana I. Wśród licznych wyłożonych tutaj eksponatów z tego czasu, znajdujemy również najstarszą gazetę niemiecką z r. 1609. W parze z rozwojem prasy XVII wieku rozwijały się również pomyślnie wydawnictwa publicystyki literackiej. Rozwój ten przerwała niestety wojna 30-letnia.

Nowością tego wieku jest założenie przez lekarza francuskiego Renaudota z Paryża t. zw. gazety „Intelligenzblatt", która obok różnych tematów zaprowadziła pierwsza dział ogłoszeniowy. Są to zaczątki reklamy drukowanej.

Wiek XVIII nie bez słuszności nazwano stuleciem czasopiśmiennictwa. W tym bowiem wieku rozpowszechniło się bowiem w całej Europie zapoczątkowane w Anglji tygodniki umoralniająco-pouczające. Najpopularniejszy tygodnik „Moralische Wochenschrift" wychodził jeszcze na początku XIX wieku. Pierwszemi autorami i założycielami tych pism byli autorowie Robinsona Dofol, Adelison i Steele. Wiek XVIII wyeliminował z owych tygodników specjalne pisma fachowe. Jedno z pierwszych tego rodzaju pism, było masońskie p. t. „Journal fuer Freimaurer".

Sala 16-ta ilustruje na różnego rodzaju zestawieniach, rozwój prasy w XVII i XVIII wieku w Niemczech, aż do czasu rewolucji francuskiej. Niemcy podzielono na 13 ośrodków wydawniczych, z których każdy umieszczono osobno. W dalszych witrynach porozmieszczano zestawienia statystyczne, pogląd na honorarja autorskie, tabele płac dla zecera i drukarza, która podaje, że wykwalifikowany zecer wraz z chłopcem, otrzymywali za swą 8-mio tygodniową pracę 36 talarów i 8 groszy.

(C. d. n.)

Szkolenie zawodowe.

„Wiadomości Graficzne" umieszczają na temat problemu zawodowego artykuł, będący na czasie, który podajemy w streszczeniu.

Technika drukarska rozwija się, równocześnie klijentela wymaga dobrego, estetycznego wykonania druków. Udoskonalenia techniczne mogą być wyzyskane tylko wówczas, gdy pracownicy są z niemi zaznajomieni i umieją je stosować. Estetyczne wymagania klijenteli zaspokoić mogą jedynie pracownicy mający rozwinięte poczucie piękna i umiejący posiadanemi środkami wywołać pożądany efekt. Jedno i drugie wymaga dobrze wyszkolonych pracowników.

Niestety, stwierdzić należy, że wyszkolenie zawodowe drukarzy ma poważne luki. Przyczyną tego ujemnego stanu jest niedostateczne szkolenie uczniów przez niektóre zakłady. Właściciele ich albo najzupełniej nie dbają o zawodowe wyszkolenie ucznia, uważając go za tanią, siłę roboczą, albo też nie posiadają w swym zakładzie warunków niezbędnych do dostatecznego wyszkolenia swych praktykantów. Pozatem wojna, odrywając młodzież drukarską od pracy i nauki zawodowej, niejednemu przeszkodziła w nabyciu niezbędnej wiadomości.

Podjęto poważne usiłowania, by podnieść poziom wykształcenia zawodowego i zapewnić uczniom zdobycie możliwie największej wiedzy zawodowej. Rząd finansuje Szkołę Graficzną w Warszawie, do której wszyscy uczniowie obowiązani są wieczorami uczęszczać. W niektórych miejscowościach Polski istnieją koła zawodowego kształcenia, powstałe z inicjatywy właścicieli drukarń lub pracowników. Lecz te usiłowania nie wystarczają. Niektórzy właściciele drukarń w dalszym ciągu wytwarzają niedouczków zawodowych. Los ich jest naprawdę smutny. Nie po-

SĄD KONKURSOWY
PIERWSZYCH TARGÓW PÓŁNOCNYCH
I WYSTAWY
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ,
REGJONALNEJ.

WILNO, UL. AD. MICKIEWICZA 24 M. 3.

Wilno, dn. 9 września 1928 r.

Do

Fabryki Ołówków i Wyrobów Galalitowych
"Lechistan" S-ka Akc.
w Warszawie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż Sąd Konkursowy odznaczył firmę WPanów Dyplomem na medal złoty.

Podając powyższe do wiadomości W.P. pozostaję z wysokiem poważaniem

/-/ Józef Korolec
Prezes Sądu Konkursowego

siadając potrzebnych kwalifikacyj, nie mogą nigdzie pracować. Skazani są z góry na stałe głodowanie. Obciążają oni kasy państwowe i związkowe, otrzymując zapomogi dla bezrobotnych.

Jak widzimy, niedostateczne kształcenie zawodowe przynosi olbrzymie szkody. Należy je zwalczać wszelkiemi środkami. Właściciele drukarń, zrzeszeni w korporacje, będą mogli przeciwdziałać niesumiennemu traktowaniu uczniów, opierając się na przepisach ustawy o przemyśle.

Pożądane jest również, by rząd tu wkroczył i pozbawił prawa przyjmowania uczniów tych właścicieli, którzy nie chcą lub niemogą dać potrzebnego wykształcenia zawodowego praktykantom.

Niezbędnem jest, by nasze organizacje zaopiekowały się uczniami, ułatwiając im zdobycie uzdolnienia zawodowego. Środkiem ku temu mogą być wykłady, pokazy techniczne. Obok tej pracy prowadzić należy podobną — dokształcenia tych pracowników, którzy posiadają je w niedostatecznym stopniu.

Należy też pomyśleć o wzbogaceniu naszej nad wyraz ubogiej literatury zawodowo-technicznej. Nie mamy dobrych podręczników, ani czasopisma technicznego. Przy dobrej woli i szczerej chęci można i temu zaradzić. Można znaleźć fachowców, którzy tę lukę wypełnią. Trzeba tylko zachęcić ich do pracy, ułatwić im jej wykonanie.

Praca nad podniesieniem poziomu wykształcenia zawodowego jest potrzebna, ale jest zarazem wdzięczna.

Wzywamy gorąco do niej. A. B.

Sposób zaopatrywania się w farby i środki drukarskie.

Dokładne unormowanie biegu interesu przemysłowego, pod każdym względem jest podstawą jego powodzenia i gwarancją prawidłowego rozwoju. Prawu temu podlegają wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe, do których również zaliczyć należy i zakłady graficzne.

Z szerokiego okresu tego zagadnienia chcę omówić narazie kwestję zaopatrywania się przez zakłady graficzne w farby i środki drukarskie, która to sprawa ciągle jeszcze jest traktowana niewłaściwie, narażając niejednokrotnie poszczególne zakłady na różne niespodzianki, a często i straty.

Przedewszystkiem trzeba zerwać z dotychczasową praktyką pokrywania swych zapotrzebowań u kilku równocześnie dostawców. Pamiętać bowiem należy, że nawet jednakowo wyglądające i nazywające się farby różnych fabryk w praktyce różnią się dość między sobą i często bywa, że użyte do jednego nakładu farby dwóch dostawców powodują niejednolity

jego wygląd i związane z tem dalsze nieprzyjmności. Trudne też bywa ciągłe przyzwyczajanie się personelu technicznego do niewiele nawet różniących się, a jednak odmiennych tych samych pozornie farb z różnych fabryk. **A więc jeden starannie dobrany dostawca** — zamiast całego szeregu dostawców przygodnych, jak to dziś ma miejsce.

Dalej zakup farb winien być powodowany jedynie istotną potrzebą danego artykułu, a nie jak to dziś przeważnie ma miejsce, jako sposób odczepienia się od agenta, którego inaczej pozbyć się nie możemy. W ten sposób zamawiamy często rzeczy narazie wcale niepotrzebne, które będą użyte dopiero w przyszłości, i zbytecznie obciążamy się przedwcześnie należnościami za nie. **A więc kupować tylko to, co na najbliższy okres jest potrzebne** — farby bowiem przez magazynowanie się bynajmniej nie zyskują na wartości, a przeciwnie często nawet tracą — no i rosną niepotrzebne zobowiązania.

Następnie należałoby wchodzące w rachubę farby i środki drukarskie podzielić na dwie zasadnicze grupy: artykuły powtarzające się stale i artykuły zachodzące od czasu do czasu, zależnie od rodzaju otrzymanych do wykonania druków. W artykułach powtarzających się stale, należałoby ustalić zapotrzebowanie okresowe np.: miesięczne, co nietrudną przeprowadzić na podstawie dotychczasowych doświadczeń i ksiąg — i artykuły te zamawiać takiemi okresowemi (miesięcznemi) ilościami. Wszelkie inne artykuły zamawiać należałoby w razie potrzeby i w ilościach tylko niewiele przekraczających przypuszczalne zapotrzebowanie. W ten sposób można **mieć stale na składzie miesięczny zapas artykułów stale idących oraz zupełnie drobne ilości takich artykułów, które zachodzą tylko od czasu do czasu.** — Uniknąć więc można bardzo łatwo niepotrzebnego obciążenia się towarem, leżącym na składzie i często tracącym na wartości przez zbyt długie leżenie. —

Wybrawszy sobie starannie odpowiedniego dostawcę, należy od niego **zażądać wzorów wszelkich interesujących nas artykułów** i zobowiązać się do stałego nadsyłania **wzorów wszelkich nowości.**

Na artykuły stale powtarzające się należałoby **udzielić odrazu zamówienia przynamniej półrocznego** z dostawą częściową w okresach miesięcznych. W ten sposób można osięgnąć **znacznie korzystniejsze ceny i warunki płatności** niż przy pojedyńczych zamówieniach i zapewnić sobie spokojną i terminową dostawę stale świeżych zupełnie artykułów. Odnośnie artykułów zachodzących tylko od czasu do czasu należy sobie **zastrzedz szybkie wykonynwanie przesyłanych doraźnie zleceń.**

Posługując się przy zamawianiu farb katalogami, trzeba mieć stale na uwadze to, że analogiczne rezultaty osięgnąć będzie można tylko przy zastosowaniu tegoż samego papieru i sposobu druku, w jaki katalogi te wykonane zostały. **Katalogi** bowiem naogół bardzo pieczołowicie wykonane — **podają zasadniczo maksymum tego, co z danej farby wydobyć można** — liczyć się więc należy z pewnemi odchyleniami w wyglądzie naszych druków zależnie od rodzaju papieru i sposobu wykonania.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień **przy zamawianiu farb w g. katalogów wzgl. cennika — trzeba wziąć pod uwagę** nietylko **wygląd, rodzaj i cenę** danej farby, ale i podane w objaśnieniach do każdej farby: **stopień krycia, światłotrwałość i ewtl. stopień rozpuszczalności w spirytusie.** —

Należy też pamiętać o tem, że **im lepszy papier** zostanie do danego druku użyty, **tem lepszą gatunkowo** należy wziąć do niego **farbę.** Zasłanianie się tutaj kwestją ceny jest niesłuszne, gdyż po pierwsze przy gorszej farbie traci się na wyglądzie pracy, a przez to i na opinji zakładu — pozycja zaś farby w ogólnej kalkulacji druków jest tak nikła, że korzyści osiągnięte przez zastosowanie farby tańszej są prawie że w ogólnym obrocie niewidoczne. —

Zamawiając farby specjalne nie mieszczące się w katalogach naszego dostawcy — należy **dostarczyć** mu koniecznie **wzór** dokładny **odcienie farby, wzór papieru** na jakim nakład ma być wykonany i wreszcie **podać** te wszystkie **specjalne właściwości** jakich od farby tej oczekujemy **pod względem rodzaju jej światłotrwałości, stopnia krycia, rozpuszczalności w spirytusie, szybkości schnięcia** i t. p. —

Wobec powyższego zamówienie na farby w/g. katalogu winno odpowiadać na następujące pytania:

1. Nazwa farby.
2. Nr. katalogowy farby.
3. Rodzaj farby (druk. lit., offs., rot.).
4. Ilość.
5. Opakowanie (pojemność, puszek i t. p.).
6. Termin dostawy.
7. Sposób przesyłki (koleją, pocztą, franco lub nie).

Na farby zaś specjalne w/g. wzoru — zamiast p. 1 i 2:

1. Wzór odcienia.
2. Wzór papieru.
3. Stopień krycia.
4. Światłotrwałość.
5. Rozpuszczalność w spirytusie.
6. Szybkość schnięcia.

Stosując się do tych wskazówek przy zamawianiu farb **uniknie się napewno jakichkolwiek nieporozumień,** jakie w przeciwnym razie często nawet bez winy dostawcy zajść mogą i zachodzą.

Odnośnie środków drukarskich, to można by je podzielić na 3 grupy: pokosty, masy walcowe, wreszcie pasty i sykatywy.

Pokosty należy **nabywać tylko u swego stałego dostawcy** — ponieważ tylko te pokosty odpowiadają w zupełności farbom tegoż dostawcy. Tak jak róż-

Zwracamy uwagę

naszym Szanownym Czytelnikom, iż do numeru zeszłego załączyliśmy blankiety P. K. O. Równocześnie prosiliśmy, by wszyscy nasi abonenci uregulowali zaległą prenumeratę i wpłacili należytość abonamentową na nowy kwartał we wysokości **zł 2.40** na nasze konto P. K. O. 208,680.

Dziś przypominamy,

że jeszcze do 1. stycznia można formalność tę załatwić.

Kto chce nadal otrzymywać nasz „Rynek Papierniczy", niech uczyni to natychmiast!

nią się między sobą napozór podobne farby dwóch fabryk, tak samo rzecz się ma i z pokostami. Ileż często bywa kłopotu z rozprowadzeniem farby pokostem wziętym z innej firmy, a więc innym niż ten na którym farba dana została zrobiona. Nie mówię tu już o licznych naśladownictwach pokostów graficznych, wyrabianych przez firmy nie mające nic wspólnego z przemysłem graficznym. Pokosty te często nawet bardzo tanie, wcześniej czy później sprawią wiele kłopotu, używającym ich. — **Tylko** więc **pokost identyczny z tym na jakim farba, którą używamy została zrobiona — powinien być używany.** Taki pokost dać nam może i musi tylko nasz stały dostawca.

Masy walcowe należałoby **używać tylko w pierwszych gatunkach,** gdyż t. zw. drugie gatunki, wzgl. gatunki tańsze, zasadniczo nie kalkulują się ze względu na szybkie zużywanie się. Normalnie biorąc, dobra masa walcowa, gwarantowana przez dostawcę, powinna się nadawć do trzykrotnego przetapiania odlewanych nią wałków. **Masy walcowe należy zamawiać tylko w razie potrzeby z małą rezerwą na nieprzewidziany wypadek.** Magazynowanie masy walcowej nie jest wskazane.

Ze względu na możność szybkiego i łatwego zaradzenia różnym nieprzewidzianym trudnościom w druku ze strony farby **należy się zaopatrzyć** również **u swego dostawcy w pomocnicze środki drukarskie.** Są to różnego rodzaju pasty i sykatywy, **które w drobnych ilościach, ale stale trzeba mieć pod ręką.** Do tych artykułów należy żądać od dostawcy dokładnych sposobów użycia, aby zapewnić sobie należyty skutek ich zastosowania w razie potrzeby.

Na tem wyczerpywałoby się wskazanie sposobu zaopatrywania się w farby i środki drukarskie.

Dodać należy, że od dostawców prócz odpowiednich cen i warunków, żądać bezwzględnie należy terminowej dostawy. W razie jakichkolwiek braków jakościowych w dostarczonych artykułach, o ile zamówienie nie mogło nastręczać wątpliwości, a dostawca nie zastrzegł się co do gwarancji ze swej strony — należy prócz postawienia nieodpowiedniego artykułu do dyspozycji dostawcy, żądać wynagrodzenia za ewtl. poniesione straty.

Mam nadzieję, że wzięcie artykuliku tego pod uwagę ze strony kierowników i właścicieli zakładów graficznych nie tylko ułatwić może gospodarkę w tym dziale, ale i uchroni od wielu w tym względzie niedomagań — odbijając się dodatnio i na ogólnym biegu interesów przedsiębiorstwa.

Powstanie Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Śląsku.

Na zebraniu członków Związku Właścicieli Polskich Drukarń Województwa Śląskiego, które odbyło się w dniu 9 listopada rb. w Katowicach, postanowiono rzeczony Związek zlikwidować, a w to miejsce utworzyć Korporację Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Śląskie.

Nowa ustawa przemysłowa w Polsce nie obowiązuje dotychczas na Śląsku, ponieważ sejm śląski dotychczas nie zgodził się jeszcze na jej przyjęcie. Zgromadzeni na zebraniu wspomnianem właściciele polskich drukarń i wydawnictw pomimo to utworzyli korporację swą w myśl tej ustawy, licząc się z ogólno-

państwowemi potrzebami przemysłu graficznego i wydawniczego, wskutek czego organizacji śląskiej nadail formę stowarzyszeniową, przyjętą już w innych dzielnicach Polski.

Statut Korporacji, wzorujący się w znacznej mierze na statucie Korporacji Poznańskiej, przyjęto po ożywionej dyskusji. Statut zostanie złożony właściwym władzom śląskim w celu zalegalizowania.

Walne zgromadzenie członków utworzyło Korporację wspomnianą jako instytucję reprezentującą przemysł graficzny i wydawniczy na obszarze województwa śląskiego, której głównem zadaniem będzie czuwanie nad powodzeniem i rozwojem przemysłu graficznego i wydawniczego oraz troska o podnoszenie godności i krzewienie wiedzy zawodowej w pośród swych członków.

Stanowisko prezesa Korporacji zebrani członkowie w dowód zaufania powierzyli p. dyrektorowi Koźlikowi, prezeowi Związku zlikwidowsanego, w uznaniu jego zasług dotychczasowych. Pan dyrektor Koźlik jednakże wyboru nie przyjął, wskutek czego prezesem Korporacji wybrano p. Leopolda Nowaka z Królewskiej Huty, wiceprezesem dyrektora p. Cz. Wieniawa-Chmielewskiego z Katowic, a jako dalszych członków zarządu pp. Koźlika i Głowackiego z Katowic, Noconia z Mikołowa i Tryhubczaka z Siemianowic.

Notatki

Dwa kursy kalkulacyjne i to jeden dla właścicieli i samodzielnych kierowników, a drugi dla innych fachowców urządza w Poznaniu, p. Bolesław Kapela. Kursy rozpoczną się, jak tylko zgłosi się dostateczna ilość udziałowców.

Jak starożytni ilustrowali książki? P. Stan. Jan Gąsiorowski, młody archeolog, uczeń niezapomnianego Piotra Bieńkowskiego, zrekonstruował historję malarstwa minjaturowego grecko-rzymskiego w dziele p. t. „Malarstwo miniaturowe grecko-rzymskie i jego tradycje w średniowieczu" (Kraków 1928). Okazuje się, że ilustrowano w starożytności tak poezje, jak poezje naukowe i dzieła naukowe w ogóle. Zakres był bardzo szeroki. Doszło to przez średniowiecze do nas, na zachodzie dzięki klasztorom, na wschodzie także dzięki dworowi w Bizancjum. Świat Islamu także od siebie coś dorzucił dla utrzymania tych nici. Bogato ilustrowana praca przynosi swoją cząstkę chluby nauce polskiej. (T. Gr.)

Bibljoteka lalek. O ciekawej bibljotec pisze amerykańskie czasopismo „Philobiblon". Public Library w Worcester, Moss. wydaje „Bibljotekę lalek", w której ukazało się już 28 dzieł rzeczywistych, pomiędzy innemi Koran w języku arabskim w rozmiarach 19×25 mm. Taksamo posiada wydawnictwo Neville Wilbson dotychczas 15 dzieł w takichże samych rozmiarach, pomiędzy innemi dzieło Galileusza. Największą bibljotekę liliputową posiada, jak wiadomo Królowa Marja Angielska, a jest w niej nawet minjaturowy atlas imperjum Brytyjskiego. O bibljotece tej, której oprawy wykonali najlepsi introligatorzy angielscy, wyszło obszerne ilustrowane dzieło: „The miniature books of the Queen's Doll's House Library". (Książki miniaturowe bibljoteki domu lalek królowej) (Methnen London 1924). Śn.

Reklama książki. Pewien nakładca amerykański, wydający sensacyjne romanse, pieczętuje ostatni arkusz swych wydawnictw. Przyrzekł on każdemu czytelnikowi, że powróci on mu cenę książki, jeżeli odeśle mu takową z nienaruszoną pieczęcią. Spekulacja ta przynosi nakładcy znaczne korzyści: nietylko, że nie otrzymał jeszcze dotychczas żadnego zwrotu, jest reklama tak wielkim sukcesem dla wydawnictwa.

Prasa w Chinach. Chiny dzisiejsze mają dotychczas 190 miast, otoczonych murem, z czego 33 miasta mają powyżej miljona mieszkańców. W każdym mieście chińskiem wychodzą 2—3 pism, które naogół bardzo dobrze prosperują. Rozmiary gazet chińskich odpowiadają rozmiarom pism angielskich i amerykańskich. Wielkie pisma chińskie wychodzą z rana, mniejsze zaś — wieczorem, przyczem wielkie organy prasowe utrzymywane są zazwyczaj w tonie poważnym, gdy pisma mniejsze, lubujące się w sensacji, mają charakter pism bulwarowych. Naogół pisma chińskie wzorowane są na gazetach angielskich i amerykańskich. Tak naprzykład pekiński „Cen Pao" (Poczta poranna) przypomina wielce londyński „Morning Post". Część ogłoszeniowa pism chińskich rozwija się ostatnio bardzo pomyślnie, a program nauczania pekińskiej szkoły dziennikarskiej ogłoszeniom prasowym i reklamie poświęca szczególną uwagę. Chińczycy są bardzo gorliwymi czytelnikami gazet i łatwo ulegają wpływom słowa drukowanego.

WYSTAWY i TARGI

P. min. Kwiatkowski bawiąc ostatniej niedzieli w Poznaniu, zwiedził w towarzystwie dyrektorów departamentów ministerstwa szczegółowo Wystawę, oprowadzany przez prezesa Zarządu, p. d-ra Wachowiaka. P. min. z uznaniem stwierdził potężny postęp prac w rozwoju akcji przygotowawczej, co najlepiej świadczy o wytężonej pracy Zarządu i wszystkich współdziałających na rzecz Wystawy.

Ostrzeżenie. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929, która odbędzie się w Poznaniu od połowy maja do końca września przestrzega zainteresowanych przed różnemi imprezami reklamowemi, jakie łącznie z Wystawą zapowiadane bywają ze stron niepowołanych. Zwłaszcza podaje Zarząd PWK do wiadomości, że Katalogi Wystawowe jak również Przewodniki po Wystawie Zarząd PWK przygotowuje we własnem urzędowem przygotowaniu. Ukażą się wszystkie te oficjalne publikacje nakładem Biura Ogłoszeń „Par" w Poznaniu.

Stałe karty wstępu na PWK. Dyrekcja PWK. przystępuje już teraz do sprzedawania stałych kart wstępu na Powszechną Wystawę Krajową. Karty te, nabywane obecnie przed Gwiazdką kosztują: dla głowy rodziny 75,— zł, dla innych zaś członków rodziny — 50,— zł. Przypuszczać należy, że z okazji tej skorzysta cały szereg osób, później bowiem, zgodnie ze zwyczajem przyjętym na innych wystawach, cena całych kart wstępnych będzie znacznie wyższa.

O wycieczki kupców poł. amerykańskich na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Piszą nam z Państw. Inst. Eksp.: Największem przedsię-





wzięciem wystawowem 1929 r. będzie międzynarodowa wystawa barcelońska. Odbędzie się ona w czasie od 1 maja do 30 grudnia rb. i zostanie umieszczoną w pięknym parku Motinich na przestrzeni 118 ha terenu. O ile można wnosić z dotychczasowych posunięć, wystawa barcelońska ma być nastawiona w pierwszym rzędzie na odbiorców południowo- amerykańskich; tem się też tłómaczy wielkie zainteresowanie wszystkich państw przemysłowych Europy, co nadaje wystawie charakter wybitnie uniwersalny.

Ponieważ w tym samym czasie odbędzie się Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, nadarza się okazja do zaznajomienia przybyłych z Łacińskiej Ameryki kupców z wytworami przemysłu polskiego. Instytut posiada już obecnie poufne informacje, iż wycieczki udające się z niektórych republik południowo amerykańskich do Barcelony noszą się z zamiarem odwiedzenia Poznania. Wyzyskanie sprzyjającej konjunktury i przeprowadzenie szerokiej propagandy na rzecz Powszechnej Wystawy Krajowej, wśród kilkudziesięciu tysięcy mających przybyć z Ameryki Poł. kupców, leży w sferze najżywotniejszych interesów naszego przemysłu eksportowego.

Tyle Państw. Inst. Eksp. Nie wątpimy, że miarodajne czynniki zajmą się tą sprawą, zwłaszcza, że istnieje w tym kierunku szereg możliwości.

PWK ubezpiecza pawilony i eksponaty. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej działając wyłącznie i jedynie w interesie pp. wystawców zcentralizował u siebie całokształt ubezpieczenia Wystawy. Referat Ubezpieczeń Powszechnej Wystawy Krajowej a towarzystwami ubezpieczającemi będą: w dziale ogniowym i kradzieży z włamaniem Tow. „Vesta" w Poznaniu, a w dziale odpowiedzialności cywilnej — Poznańsko - Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń w Poznaniu.

Do udziału w akcji ubezpieczeniowej dopuszczone i zaproszone zostaną wszystkie towarzystwa ubezpieczeniowe pracujące w Polsce. Pawilony, kioski i stoiska łącznie z zawartością muszą być ubezpieczone, gdyż Zarząd Wystawy nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności.

Przemysł krajowy
to bogactwo Narodu.

POSZUKIWANE ŹRODŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

45. Będzin. Baloniki gazowe (do napełniania gazem).
46. Warszawa. Gilzy papierowe do nawijania rolek papierowych.
47. Bydgoszcz. Meble biurowe z fabryk położonych pod względem przewozu korzystnie dla Bydgoszczy.
50. Rymanów. Maszyny do powlekania papieru i płyt emulsją fotograficzną.
63. Warszawa — dużą używaną maszynę litograficzną.
64. Tomaszów — obrazy i ramki do wszelkich obrazów. Obrazy mogą być krakowskie lub częstochowskie.
65. Tomaszów. Baloniki gazowe do napełniania gazem.
66. Warszawa — Papier do dekalkomanji (odbijanek) format 50×70, 80×60, lub 40x60.
67. Borysław — Maski papierowe.
68. Borysław — Straszaki (rewolwery, masywne metal.).
69. Borysław — Łyżwy i sanki.
70. Borysław — Przybory do rybołóstwa.
71. Kraków. — Kto wyrabia papierowe abażury do lamp?
72. Inowrocław — kto dostarcza pionków do „Halmy"?
73. Kleszczele, pow. Bielsk Podl. Kto wyrabia i dostarcza segregatory różnych formatów i typów?
74. Przemyśl — papier do pakowania czekolady (Celophanpapier) lub podobny.
75. Lwów — maszynki do teczek t. zw. „Expromptum".
76. Myślenice — karty do gry bez figur, z numerami i farbami.
77. Kołomyja — ramy do obrazów wybijane z tektury.
78. Wilno — papier rysunkowy (w gatunku jak gruby Schöllehammer klejony) w rolach, jednakże w szerokości ponad 150 cm.

OGŁOSZENIA OSOBISTE.

Poszukuję posady

KIEROWNIKA DRUKARNI

ewent. **oddziałowego.** Kilkonastoletnia praktyka jako samodzielnego kierownika, daje mi możność wywiązania się z powierzonej pracy. Wypraktykowany jestem jako zecer i dziś również mogę stanąć do pracy jako zecer. — Łaskawe zgłoszenia nadsyłać **Toruń, ul. Podmurna 22.** Skrytka pocztowa.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań — Za administrację: Henryk Sulikowski Poznań.
Drukiem L. Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18. Tel. 18-26.